

## GRUSZÓW WIELKI – SZARWARK

## Najpiękniejsze palmy wielkanocne

Jutro Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Dąbrowie Tarnowskiej i Dąbrowski Dom Kultury zapraszają na 11. Gminny Konkurs Palm Wielkanocnych, który

odbędzie się w kościołach parafialnych w Gruszowie Wielkim i Szarwarku. Palmy będą oceniane po mszy o godz. 8 w Szarwarku i przed mszą o godz. 10 w Gruszowie Wielkim. Po zakończeniu nabożeństwa uczniowie Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Gruszowie zaprezentują przed gruszowskim kościołem przedstawienie Męki Pańskiej. Uroczystość zakończy się w

budynku szkolnym wręczeniem nagród i tradycyjnym śniadaniem wielkanocnym. Konkursy palm odbywają się przy zaangażowaniu i wsparciu finansowym miejscowych duszpasterzy oraz sotsytów. Patruje im burmistrz Dąbrowy Stanisław Początek. (BAJA)

➔ WIĘCEJ INFORMACJI  
www.dziennikpolski24.pl

## JODŁÓWKA TUCHOWSKA

## Autorskie spotkanie z Krystyną Smigielską

W Zespole Szkół w Jodłówce Tuchowskiej gościła Krystyna Smigielska, autorka wielu książek dla dzieci i młodzieży. Na spotkaniu zorganizowanym przez Bibliotekę

Publiczną w Tuchówce Tuchów uczniowie kl. IV-1 i kl. I-III. Autorka opowiadała o swojej pracy oraz bohaterach swoich powieści: „Tekla”, „Weszący Renifer, czyli tydzień z cicią Julią”, „Skarb z leśnego grobowca”. (MIR)

➔ WIĘCEJ INFORMACJI  
www.dziennikpolski24.pl

# Święcenie Palm i Palemek

ZWYCZAJE I OBYCZAJE. Niedziela Palmowa, zwana też kwietną lub wierzbą, rozpoczyna cykl obrzędów wielkanocnych.

**P**rzywołuje ona triumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy na pięć dni przed ukrzyżowaniem. Wspominają o nim wszyscy czterej ewangelistów, ale tylko jeden Święty Jan mówi o tym, że zgromadzony tłum wita Chrystusa gałkami palmowymi. Wjazd dokonał się w obecności licznych tłumów, które witały Syna Bożego, rozścielając na jego drodze płaszcze i gałki drzew.

Wydarzenia te miały wypełnić starotestamentowe proroctwo Zachariasza, który zapowiadał: „Oto Król twój idzie do ciebie sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na oślaku, zrebieniu, oślicy”.

Zwyczaj obchodzenia tego święta potwierdzony jest dopiero w dokumentach z IV wieku, które zawierają opis tego zwyczaju kulturowego wówczas w Jerozolimie. Patriarcha dosiadający osła wjeżdżał do miasta drogą opisaną w Piśmie Świętym.

Niedzielę Palmową wprowadzono do liturgii w XI wieku. Do reformy Kościoła katolickiego w 1955 roku celebrans wychodził w Niedzielę Palmową przed kościół, a bramę kościoła zamykano.

## 30 m

Tyle mierzyły rekordowe palmy z Lipnicy Murowanej wykonane przez panów Andrzeja Leszczyńskiego i Zbigniewa Urbańskiego.

Musiał trzykrotnie uderzyć krzyżem w bramę kościoła i wtedy ponownie ją otwierano, a kapłan z uczestnikami wstępował do wnętrza kościoła, by odprawić mszę. Miało to przypominać wiernym, że zamknięte niebo zostało otworzone dzięki śmierci krzyżowej Chrystusa. Obecnie kapłan w Niedzielę Palmową nie przywdziewa szat pokutnych fioletowych, ale szaty

czerwone. Procesja ma charakter tryumfalny. Przez to Kościół chce podkreślić, że kiedy Chrystus za kilka dni podejmie się tak okrutnej śmierci to jednak nigdy nie pozbawi się swojego majestatu królewskiego i prawa do panowania. A przez mękę i śmierć to prawo jedynie umocni.

Według obrzędów katolickich tego dnia wierni przynoszą do kościoła palmy jako symbol odradzającego się życia. Łukasz Gołębiowski w swojej książce „Lud polski, jego zwyczaje, zabobony” tak pisze o niedzieli palmowej: „Kwietna Niedziela, zwana inaczej Palmową wymagała uczestniczenia w procesji i poświęcenia palm. Dla znakomych osób starał się zakrytych wianem z zielonością okryte, trzymając wierzbowe pręty w wodzie w ciepłym pokoju i z wystawą ku słońcu przez parę niedziel, dla pospolitej rzeszy były suche albo z pączkami, czyli bagniatkami zaledwie. Odrywał je gmin pobożny i połykał w tem będąc przekonaniu, że kto w niedzielę kwietną bagniatka palmowego nie połknie, to już zbawienia nie otrzymał”.

Palmy zgodnie ze starymi wierzeniami powinny zawierać gałki wierzby, leszczyny, cisu, sosny lub jałowca i winorośli. Choć materiał, z którego powinny być wykonane palmy jest ustalony tradycją to jednak w różnych regionach obowiązuje różny zestaw gałązek i ziół.

We wsi Szebnie/okolice Jasła do robienia palm używano kwiatów szuwaru rosnącego na stawach, gałązek wierzbowych i jałowcowych, które związywano i układano na długie drażki obwiązując następnie batogami. Wysokość takich palm sięgała czterech metrów. Robiono też palmy niższe z „kłokoczki”, leszczyny i „szakłaku”. Do kłokoczki przywiązywano hubę. Po poświęceniu hubę zapalano od kościelnej świecy i palącą się zanoszono do domu, gdzie rozpalano od niej ogień domowy na cały rok. Wymagało to dbałości, by w czasie powrotu do domu ogień nie zgasł. Nigdy nie należało go rozpałać od nowa, a jedynie



Palmy Lipnickie o grubości mieszczącej się w dłoniach wykonywane są ze starannie układanych pręci wiklinowych i wiązane wtkami w odległości 20-30 cm, w zależności od wysokości. FOT. TOPOL

pożyczyć ogień przyniesiony przez sąsiada.

Ten zwyczaj nawiązuje do tradycji, kiedy ognisko domowe czczono jako święte. W Rzepieniku Strzyżewskim znane są dwa typy palm – „mietły i wiechy”. Mietla to palma zrobiona z „bagniat” tzn. gałązek wierzbowych iwy lub rokity oraz trzeiny wodnej. Jej gałki są przycięte na długość od kilkunastu do kilkudziesięciu centymetrów i uformowane na kształt miotły. Gałki obwiązują się sznurkiem a dawniej obwiązivano je batami wykonanymi z lnu lub kłopi, których później używano do poganiania bydła. Darzyć się miało temu, kto używał takiego

poświęconego bata. Pomiedzy dolne gałki palmy wkładano również małą butelkę z oliwą, co miało przypominać, że Chrystus przed złożeniem do grobu był nacierany właśnie oliwą. Owa poświęcona oliwa służyła później jako lek do oczu lub też do smarowania wymion „świeżo wcielonych krów”.

Wiechy, „wiechy” (wysokie drzewa) to z kolei wysokie rozgałęzione drzewka wierzbowe posiadające nieraz i cztery metry wysokości przystrojone wstążkami i kwiatami z kolorowej bibuły.

Palmy Lipnickie o grubości mieszczącej się w dłoniach wykonywane są ze starannie

układanych pręci wiklinowych i wiązane wtkami w odległości 20-30 cm, w zależności od wysokości. W czubie wiązana jest wiązka palmy stawowej przystrojona kolorowymi wstążkami oraz baziami wiosennymi. Wysokość palmy powinna być dyktowana wielkością gospodarstwa i jego zamożnością.

Palma ma znaczenie symboliczne. Kurpie wierzą, że dzięki długim i smukłym palmom ich dzieci będą rosły wysokie i proste, dlatego robią je nawet na 11 metrów wysokości. Ale cóż to w porównaniu z palmami z Lipnicy wykonanymi przez panów Andrzeja Leszczyńskiego czy Zbigniewa Urbańskiego, które mają ponad 30 metrów.

W Arabii, Afryce i Polinezji palma jest „drzewem życia”. Starożytni Grecy uważali ją za słońce i światło, a dla Rzymian była godłem igrzysk. Gałki palmowe dla żydów w pierwszy dzień Święta Szalasów /Kuczki/ symbolizują radość i wesołość.

Dla chrześcijan to symbol doskonałości, dobrobytu, chwały radości i tryumfu.

W tradycji ludowej palma miała szerokie magiczne znaczenie, o czym świadczy chociażby fakt połykania bazi z palmy, co miało zabezpieczać przed bólem gardła i zębów.

Palme należało nieść z kościoła opuszczoną w dół, po to, by krowy w lecie nie „gzily”. Po powrocie z kościoła należało z palmą obejść dom trzy razy dookoła uderzając nią w węgiel, aby odwrócić nieszczęścia, pozbyć się much i innego robactwa. Należało także „omieść” palmą krowy „by się ich zaraza nie chwytala”, a także pamiętać przy pierwszym wygonie na pastwisko, by krowę uderzyć palmą, co miało bronić bydło i pasterzy przed złymi duchami.

W okolicach Ropczyc palmę wkładano wtedy pod próg obory, aby bydło przez nią przeszło. Ten zabieg miał uchronić bydło przed chorobami i miało się dobrze paść.

W okolicach Kolbuszowej palmę dzielono na tyle części, ile było zabudowań w zagrodzie. Jedną część zostawiano w domu,

pozostałe wtykano pod dach każdego budynku, a w oborze palmę zatykano przy belce u powały, co związane było z utrzymaniem i wykarmieniem rodziny.

W okolicach Ciężkowic, Rzepiennika, Szerzyn do dzisiaj spotkać można w Poniedziałek Wielkanocny wetknięte w zagony krzyżki wykonane z poświęconej palmy. Mają one chronić zasiewy przed kłeską nieurodzajną a także burzami i gradobiciem. Takie palmowe krzyżki mocuje się też w święteczny poniedziałek nad drzwiami domu i obory „na błogosławieństwo Boże” i „aby się bydło darzyło”. W innych regionach chociażby w okolicach Lipnicy krzyżki palmowe robiono w Wielki Czwartek a wbiąno je w zagony w Wielki Piątek /by dobrze plonowało i nie chwytalo się jej robactwo/.

Z palm również wróżono. W Jaćmierzu/okolice Brzozowa/ palmę wykonaną na dwa tygodnie przed Niedzielą Palmową a składającą się z różnych gatunków krzewów wstawiano do wody. Do każdej gałki domownicy przyczepiali karteczki z napisami: zdrowie, śmierć, itd. Która gałka lepiej się rozwijała, taka była wróżba aż do następnej Niedzieli Palmowej.

Palmy nigdy nie należy wyrzucać. Palmę można tylko spać. Popiołem z palmy posypuje się głowę w środę popielcową. Tego samego dnia powinno zerwać się gałki wierzby na nową palmę. Wstawione do wody wypuszczą listki i pokryją się baziami przed Wielkanocą.

Dzisiaj obchody Niedzieli Palmowej są proste. Ludzie kupują lub robią sobie palemki i idą z nimi do kościoła. Poświęcone przynoszą do domu i na wsi starym zwyczajem zapewne wkładają za obraz. W mieście wieszają na ścianie wkładają do wazonu, by palemka się równo suszyła.

Mnie wypada tylko wierzyć, że tradycję robienia w Polsce Palm nie zlamie ani wiatr halny, ani żaden inny wiatr.

TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI  
tarnow@dziennik.krakow.pl